

1735

1735



7208

SPRAWOZDANIE

DYREKCJI STOW. URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW I NAUCZYCIELI DLA ZAOPATRYWANIA SIĘ W UBRANIA W KRAKOWIE

Z RUCHU PRZEDSIĘBIORSTWA ZA ROK 1912.

Z dniem 1 marca 1913 r. upłynął rok od założenia naszej Spółki krawieckiej. Rok ten możnaby nazwać rokiem doświadczeń. Ich rezultat dostarczyć powinien dostatecznej podstawy do orientacji, czy stworzenie tego rodzaju kooperatywy było w naszych stosunkach racjonalne i czy należyty rozwój tej kooperatywy jest zapewniony.

Oceniając jednak dzisiaj wyniki pierwszego roku działalności Spółki, trzeba wziąć pod uwagę nie tylko te wszystkie trudności, jakie Spółka miała do zwalczania w samych początkach, kiedy się rzecz prawie z niczego tworzyło i to rekoma niefachowem, ale i te przeszkody, które się później nasuwać zaczęły z przyczyn najróżnorodniejszych i zewnętrznych i wewnętrznych, wreszcie także pewne wadliwości, które wkładając się w organizm Spółki w chwili jej zakładania, następnie z wolna, przy dużym nakładzie pracy i ogledności, musiały być usuwane.

Sądząc o rezultatach naszej pracy, pamiętać też należy, że ten rok naszych doświadczeń na terenie dotychczas zupełnie dla nas obcym szedł się z rokiem ciężkich politycznych i ekonomicznych przesilen, które zachwiały bytem wielu silnie ufundowanych i znakomicie prowadzonych przedsiębiorstw, rokiem, który się zaznaczył powszechną stagnacją w interesach, z możliwością kapitału, ucieczką gotówki z rynku pieniężnego, podcięciem kredytu.

Te wszystkie okoliczności, których szczegółowe omówienie tutaj zbyt dużo zabrałoby miejsca, nie zdołały przecież zwichnąć młodego, prawie bez kapitału założonego przedsiębiorstwa.

Myśl założenia spółki krawieckiej spotkała się na ogół z wielkim uznaniem wśród sfer urzędniczych i profesorskich, chociaż nie brakło głosów, które rację jej bytu kwestionowały a Spółce długich dni istnienia nie rokowały.

Atoli ani przystąpienie dość pokażnej, jak na nasze stosunki, liczby członków do naszej Spółki, ani sympatie sfer urzędniczych dla świeżo powstałej kooperatywy, nie mogły niestety w samych początkach wystarczyć do należytego jej ugruntowania. Jak to zresztą było dość naturalną w naszych stosunkach rzeczą, prawie wszyscy zgłaszający się nowi członkowie żądali zezwolenia na spłatę nie tylko należności

za pobrane ubrania, ale także udziału — na raty. To, co powinno być wyjątkiem, stało się regułą.

Wprowadzić raty, o ile nie są zbyt niskie, a regularnie wpływają, mogą dać podstawę dla bytu Spółki równie dobrą, jak zapłata całej należności gotówką, atoli rzecz ta wyrównywa się dopiero po upływie dłuższego czasu, kiedy byt takiej instytucji, jak Spółka krawiecka, jest już ugruntowany. W samych początkach, gdy prócz kosztów materiałów, robocizny i administracji, trzeba było jeszcze pokrywać koszt organizacyjny i urządzenia Spółki, raty, choćby najregularniejsze, nie mogły wystarczyć do pokrycia wszystkich wydatków przez Spółkę poniesionych. Prostu Spółka musiała za swych odbiorców zaliczać cenę materiałów i koszt robocizny i koszt administracji, a zwrot tych własnych wydatków odbierać miała dopiero po dłuższym czasie.

W takich warunkach konieczną było rzeczą włożyć w Spółkę w chwili jej założenia pewien większy kapitał, któryby pozwolił spokojnie przetrwać do czasu, kiedy regularnie co miesiąc wpływające raty będą mogły w całości pokrywać własne wydatki Spółki.

Fundusz, na który złożyły się zrazu nie liczne i przeważnie tylko częściowo wpłacone udziały, łącznie z zaciągniętą przez Spółkę pożyczką 1900 K, nie był dostatecznym kapitałem, jakiego Spółka potrzebowała.

Konsekwencją tego było, że zasada każdej kooperatywy konsumcyjnej: bezpośrednie zetknięcie się konsumenta z wytwórcą, nie mogła być od razu urzeczywistniona. Nie mając jeszcze w świecie przemysłowym i handlowym wyrobionej opinii, można z korzyścią sprowadzać materiały bezpośrednio z fabryk tylko wtedy, gdy się jest w stanie zapłacić za nie gotówką. Gotówki tej zaś brakowało. Skutkiem tego też skazani byliśmy na szukanie pośredników, przeważnie właścicieli miejscowych składów sukna. Ci zapewnili nam wprowadzić dość duży opust od cen żądanych od prywatnych odbiorców, opust ten jednakże nie mógł u nas poważnie zaważyć na szali.

Błędem było też równoczesne założenie pracowni ubiorów męskich i pracowni konfekcji damskiej. Należało wyczekać, aż

jeden dział, pracownia ubiorów męskich, należycie się rozwinie i następnie dopiero przystąpić do założenia drugiego działu, zwłaszcza, że każdy z tych działów wymaga innego sposobu prowadzenia. Złączenie obu działów w pracowni dopiero co otwartej, w przedsiębiorstwie jeszcze nie skonsolidowanym, w lokalu dla obu działów stanowczo za szczupłym, przyczyniło się w samych początkach do stworzenia chaosu, w którym zorientować się było naprawdę niełatwo.

Trudności te zwiększała okoliczność, że termin otwarcia Spółki, pierwotnie projektowany na dzień 1 kwietnia 1912 roku, przyspieszono o cały miesiąc ze względu na zbliżający się sezon wiosenny i że skutkiem tego w chwili otwarcia Spółki wiele prac przygotowawczych nie było jeszcze ukończonych.

Miedzy innymi nie były jeszcze wówczas ustalone zasady dla oznaczenia cen ubrań. Kalkulacja tych cen, oparta później na szeregu poczynionych doświadczeń, nie była z początku ścisła, a brak ten stał się powodem wielu przykrości, wielu zarzutów.

Nie zawsze jasno z pracownikami Spółki zawierane umowy, pociągały za sobą różne zawikłania.

Także liczba zamówień, która przeszła przewidywania założycieli, przyczyniła się do zwiększenia zamętu w pracowni w pierwszych miesiącach istnienia Spółki.

Pospieszna robota w dwóch działach, razem w jednej pracowni złączonych, siłami roboczymi jeszcze przez nas nie wypróbowanymi, kalkulacja cen nieścisła, książkowość, którą dopiero miało się założyć, przytem operowanie kredytem miejscowych dostawców, a to wszystko wobec podniesionej w stosunku do nas skali wymagań, braku pobłażliwości, jaką się prywatnych krawców nieraz hojnie obdarza, a dalej wobec nieżyczliwości sfer krawieckich, które w naszej Spółce silnego zobaczyły konkurenta, to wszystko nie dawało dobrych dla nas auspicyów.

Dużo więc trzeba było pracy, by w czasie, kiedy rzecz szła już pełną parą, naprawić pierwotne błędy, wprowadzić ulepszenia i po prostu Spółkę z gruntu zreorganizować.

Patrząc dzisiaj na cały rok istnienia Spółki można stwierdzić, że w stosunku do tego, co było, jest dzisiaj prawie na

każdym punkcie lepiej. Administracja ogólna jest należyta, książkowość przejrzysta i pod każdym względem poprawna. Książki i zapisy w Spółce prowadzone umożliwiają każdej chwili jak najdokładniejszą kontrolę i to pod każdym względem. Można powiedzieć, że każdy strzępek, wykonanie każdej najdrobniejszej naprawy, wydatek każdego halerza, podlega ścisłej książkowej kontroli. Techniczne kierownictwo samej pracowni krawieckiej spoczywa w rękach wypróbowanego człowieka fachowego, któremu oddano w przechowanie magazyn materiałów za kaucją. Umowy, które obecnie zatrudnionych pracowników zakontraktowano, wykluczają wszelkie wątpliwości, normując ich prawa i obowiązki w sposób jasny i stanowczy. W ostatnich czasach nawiązano bezpośrednie stosunki z kilkoma fabrykami i fabrycznymi składami, dostarczającymi Spółce doborowych, także prawdziwie angielskich materiałów. Pracownia ubiorów męskich, zreorganizowana po zwinięciu działu konfekcji damskiej, nie pozostawia już wiele do życzenia pod względem kroju, jakości roboty i punktualności w odstawianiu zamówionych ubrań. Nie chcemy twierdzić, żeśmy już doścignęli zagraniczne wzory, ale każdy nieuprzedzony przyzna, że garnitury wychodzące z naszego warsztatu nie ustępują w niczem wyrobom najlepszych krakowskich magazynów, ustępują im pierwszeństwa chyba tylko pod względem wysokości żądanych tam i coraz bardziej szrubowanych cen.

Ceny robocizny płacone w naszej pracowni pierwotnie powyżej t. zw. normalnego cennika, zostały obecnie niższe do I klasy tego cennika.

Na część wkładek do Kasy Oszczędności, którą opłacać winni sami robotnicy, przerzucona została pierwotnie także na Spółkę. Obecnie tę część wkładek potrąca się robotnikom z ich wynagrodzenia, tak jak się to zresztą dzieje we wszystkich pracowniach.

Redukcja wydatków w tych dwóch ostatnich kierunkach, zarządzona po porozumieniu się z zawodową organizacją robotników krawieckich, łącznie ze znacznie szerszym obecnie opustem, jaki od kupowanych dla Spółki materiałów uzyskujemy, umożliwiła niższenie pierwotnych cen za ubrania.

Kalkulacja cen w Spółce krawieckiej oparta jest obecnie na stałych zasadach. Dla cen za ubrania marynarkowe, a więc ubrania najczęściej zamawiane, ułożona jest i w pracowni wywieszona tabela, z której każdy z odbiorców z największą dokładnością powziąć może, ile wynosić ma cena za zamówione przezeń marynarkowe ubranie, a to w stosunku do ceny samego materiału i do ilości tego materiału, potrzebnej na wykrojenie dotyczącego ubrania. Wedle tego ceny ubrań marynarkowych w naszej pracowni wynoszą od 68 K wzwyż. Jeżeli się zważy, że ceny ubrań marynarkowych w lepszych magazynach krawieckich w Krakowie wynoszą 100 do 140 K, to korzyść, jaką nasi członkowie odnoszą, ubierając się w naszej Spółce, jest oczywista.

Niejednokrotnie daje się słyszeć żądanie, by ceny ubrań jeszcze obniżyć. Żądaniu temu uczyni Dyrekcja niewątpliwie zadość, gdy stan interesów Spółki na to pozwoli. Stan tych interesów zaś zależeć będzie prawie wyłącznie od poparcia ze strony

ogółu urzędniczego. W każdym razie nie można w żądaniu tem iść za daleko. Byłoby zasadniczym błędem produkowanie w pracowni naszej wyrobów tandetnych. Zasadą naszą powinno być, by ubrania były nie tylko stosunkowo tanie, ale także z dobrego materiału, dobrze skrojone i dobrze odszyte. Ubranie liche nie jest nigdy tanie, pozorna taniość wyrównywa się tem, że ubranie takie nosi się stosunkowo bardzo krótko. Gdybyśmy na tandetne wyroby reflektować mieli, nie byłoby nam trudno dawać już dzisiaj ubrania po cenach rzeczywiście bardzo tanich — starać się jednak będziemy, Spółkę naszą od tego uchronić.

Kalkulacja cen innych rodzajów ubrań oparta jest u nas obecnie także na stałych zasadach, nie da się ona jednak ująć w stałą tabelę. Przyczyną jest okoliczność, że dodatki do tych innych rodzajów ubrań (żakiety, zarzutki, paltoty, fraki, smokingi) są przy każdym ubraniu tak różne, że wartość tych dodatków nie da się zryczałtować, tak jak to odnośnie do marynarkowych ubrań nastąpiło, lecz musi być odnośnie do każdego ubrania specjalnie oznaczona. Być może, że w przyszłości okaże się reforma i w tym kierunku możliwa.

Podnieść wreszcie trzeba, że jedną z najważniejszych spraw, które Dyrekcja w ostatnich czasach przeprowadziła, było przystąpienie Spółki do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Przystąpienie to poprzedziła szczegółowa lustracja Spółki przez Związek dokonana, której wyniki miały być warunkiem przyjęcia Spółki do Związku. Przystąpienie do Związku umożliwi nam korzystanie z niedrogi go kredytu, potrzebnego do rozwinięcia interesów Spółki. Na podstawie uchwały Rady nadzorczej Spółki, która upoważniła Dyrekcję do zaciągnięcia kredytu w wysokości do 11.000 K, jest właśnie w toku akcja, mająca na celu uzyskanie w Związku pożyczki w kwocie 6.000 K.

W toku jest też przystąpienie Spółki do obrotu pocztowej Kasy Oszczędności, co ułatwi nam kasowość, w szczególności ściąganie naszych należności.

Obecnie okazuje się konieczna potrzeba zmiany dotychczasowego lokalu, który jakkolwiek niedrogi i w dobrym punkcie miasta położony, sprawia przecież wrażenie mniej korzystne i to zarówno na naszych odbiorcach, jak i na reprezentantach firm, z którymi w stosunki wchodzimy. Co więcej, dostęp do tego lokalu, położonego na II. piętrze, o stromych i ciemnych schodach, jest wielce utrudniony. Szyldu Spółki, zawieszonego u bramy, prawie nie znacie wśród innych szyldów i napisów, skutkiem czego odbiorcy nasi nie mogą się nieraz zorientować, gdzie się nasza pracownia znajduje.

Dażeniem Dyrekcji będzie tedy, ażeby przynajmniej z sezonem jesiennym znaleźć inne umieszczenie dla pracowni i biura Spółki.

Jakkolwiek uwagi powyższe odnoszą się do całej dotychczasowej działalności Spółki, to przecież zamknięcie rachunkowe, dokonane z upływem kalendarzowego roku, t. j. z dniem 31 grudnia 1912 r., obejmuje tylko 10 miesięcy od chwili założenia Spółki.

Wedle tego zamknięcia stan Spółki z d.

31 grudnia 1912 r. przedstawiał się jak następuje:

Bilans.

Stan czynny.

Gotówka w kasie	1038	K	60	h
Dłużnicy	18853	"	90	"
Inwentarz	1121	"	42	"
Lokacja	10	"	—	"
Towary	6353	"	46	"
Strata	1360	"	53	"
	28737	K	95	h

Stan bierny.

Fundusz rezerwowy	1016	K	—	h
Udziały	4004	"	—	"
Pożyczki	4900	"	—	h
Wierzyciele	18356	"	33	"
Zaległe należności	462	"	62	"
	28737	"	95	h

Rachunek zysków i strat.

Strata.

Koszta administracji	7954	K	19	h
Płace robotników	16857	"	90	"
Wydatki drobne	294	"	44	"
Materiały (za gotówkę)	979	"	93	"
Odsetki	99	"	45	"
Prowizja	66	"	19	"
	26252	K	40	h

Zysk.

Zysk brutto	24078	K	23	h
Kasa-skonto	813	"	74	"
Strata	1360	"	53	"
	26252	K	40	h

Liczba członków wynosiła 259.

Liczba zdeklarowanych udziałów 272
à 20 K — 5440 K.

Suma wpłaconych udziałów 4004 K,
a mianowicie:

1 członek wpłacił 8 udziałów à 20 K	160	K		
1 członek wpłacił 5 udziałów à 20 K	100	"		
159 członków wpłaciło 1 pełny udział à 20 K	3180	"		
70 czł. wpłaciło część udziału	564	"		
28 członków nie wpłaciło nic	—	"		
259 członków wpłaciło	4004	K		

Liczba zamówień wynosiła 823.

Cena wszystkich zamówionych ubrań
wynosiła 52438 18 K.

Przeciętna cena jednego zamówienia
wynosiła 63.72 K.

Obrót kasowy wynosił 99.704 08 K.

Na koszta administracyjne w wysokości
7.954 49 K składają się następujące po-
zyce:

1) a) remuneracje dyre- ktorów	1480	K	—	h
b) płaca siły pomocni- czej (przez 1 miesiąc)	70	"	—	"
c) płaca przykrawacza i kierownika pracowni	4221	K	33	"
d) płaca służącego	424	"	—	"
2) czynsz	780	"	—	"
3) opał i światło: opał 282.64, światło 202.72	485	"	36	"
4) kasa chorych	156	"	60	"
5) premia asekuracyjna: od ognia 22.72, od kra- dzieży 20.47	43	"	19	"
6) papier, druki, książki	166	"	50	"
7) ogłoszenia i żurnale	69	"	10	"
8) koszta prawne	6	"	50	"
9) portorya	32	"	61	"
10) instalacja gazowa	19	"	30	"

Razem 7954 K 49 h

Pożyczki zaciągnięte przez Spółkę były następujące:

- 1) Wny Rudolf Weinert . . . 1900 K
 - 2) Spółka zaliczkowa urzędników
Tow. wzaj. ubezp. 2000 „
 - 3) Związek ekonomiczny urzędn.,
profesorów i nauczycieli . . . 1000 „
- Razem . . . 4900 K

Ponieważ bilans zamknięty został stratą 1360 K 53 h, nie można się ograniczyć do ogólnego wskazania na trudności w prowadzeniu interesów Spółki w tym pierwszym a tak bardzo ciężkim roku istnienia Spółki, ale należy wyjaśnić także, że rzeczona strata była pierwotnie znacznie większa i że wskutek zreorganizowania Spółki i to w ciągu niedługiego czasu znacznie się zmniejszyła. W tym względzie podzielić należy 10-miesięczny okres istnienia Spółki na dwa okresy: pierwszy okres od dnia 1 marca do 30 września 1912 r. i drugi od 1 października do 31 grudnia 1912 r.

W pierwszym okresie zarząd Spółki spoczywał w rękach p. Zygmunta Rutkowskiego, jako dyrektora technicznego i p. Jana Kuźmicza, jako dyrektora-buchaltera. Naczelnym dyrektorem p. Zygmunt Maywaldt, skrzepowany licznymi zawodowymi obowiązkami i pracą obywatelską na innych polach, niestety tylko w samych początkach mógł czas swój poświęcać pracy dla naszej Spółki i widział się zmuszonym zrezygnować z godności dyrektora naczelnego z końcem maja 1912. Nie chcąc się zrzekać zupełnie jego współdziałania, uprosiła go Rada Nadzorcza, by zatrzymując swą godność, zgodził się na udzielenie mu dłuższego urlopu.

Z dniem 30 września 1912 ustąpił z dyrekcyi p. Zygmunt Rutkowski i w drugim, od tego dnia datującym się okresie interesami Spółki zarządzał a i obecnie zarządza wyłącznie p. Jan Kuźmich, objawsz zarówno ogólną administrację jak i techniczny zarząd.

Pierwszy okres zamknięty został stratą 1977 K 83 h, zaś drugi okres, za który wyłącznie tylko dzisiejsza dyrekcyja odpowiedzialność ponosi, okres wspomnianych już wyżej reform, wykazuje zysk 617 K 30 h i to w czasie, na który właśnie przypada przesilenie na polu ekonomicznym, wywołane politycznymi zawiłkami. Okoliczność tę podnieść trzeba wyłącznie dlatego, by członków Spółki przekonać, iż mimo straty wykazanej w ogólnym rachunku za czas od 1 marca do 31 grudnia 1912, działalność Spółki uprawnia do pomyślnych horoskopów na przyszłość. Strata rzeczona zresztą jest stosunkowo niewielką i sądząc wedle rezultatów za okres drugi, będzie może już w bardzo niedługim czasie zupełnie pokryta.

Wobec uspokojenia, jakie w świecie

politycznym zapanowało, poprawa położenia ekonomicznego wogóle powinna już wkrótce nastąpić. Z rozpoczynającym się właśnie sezonem wiosennym zaznacza się ona zresztą już u nas z dnia na dzień coraz większą liczbą zamówień (w pierwszych 13 dniach b. r. wpłynęło 67 zamówień!).

W szczegółowych cyfrach przedstawiają się operacje Spółki we wspomnianych dwóch okresach jak następuje:

A. Okres od 1/3 do 30/9 1912.

Tytuł wydatku wzgl. wpływu	Kwota	Kasa- skonto	Kwota netto	%	%
Towary . .	15628 36	443 55	15184 81	40 33	
Dodatki . .	5724 26	167 08	5557 18	14 76	55 09
Robocizna	12794 40	—	12794 40	33 98	33 98
Koszta admin.	5685 23	—	5685 23	15 10	
„ inne .	406 25	—	406 25	1 08	16 18
Wydatki razem	40238 50	610 63	39627 87		105 25
Wartość zamówów. tow. .	—	—	37650 04		100 —
Strata . . .	—	—	1977 83		5 25

B. Okres od 1/3 do 30/9 1912.

Tytuł wydatku wzgl. wpływu	Kwota	Kasa- skonto	Kwota netto	%	%
Towary . .	5672 66	139 36	5533 30	37 42	
Dodatki . .	2314 60	63 65	2250 95	15 22	52 64
Robocizna	4063 50	—	4063 50	27 48	27 48
Koszta admin.	2269 26	—	2269 26	15 35	
„ inne .	53 83	—	53 83	— 36	15 71
Wydatki razem	14373 85	203 01	14170 84		95 83
Wartość zamówów. tow. .	—	—	14788 14		100 —
Zysk . . .	—	—	617 20		4 17

C. Okres od 1/3 do 31/12 1912.

Tytuł wydatku wzgl. wpływu	Kwota	Kasa- skonto	Kwota netto	%	%
Towary . .	21301 02	582 91	20718 11	39 51	
Dodatki . .	8038 86	230 73	7808 13	14 89	54 40
Robocizna	16857 90	—	16857 90	32 15	32 15
Koszta admin.	7954 49	—	7954 49	15 17	
„ inne .	460 08	—	460 08	— 87	16 04
Wydatki razem	54612 35	813 64	53798 71		102 59
Wartość zamówów. tow. .	—	—	52438 18		100 —
Strata . . .	—	—	1360 53		2 59

Jakkolwiek tytuły w nagłówkach poszczególnych rubryk powyższego zestawienia objaśniają znaczenie zamieszczonych tamże cyfr, dla dokładniejszego wyjaśnienia rzeczy podnieść należy następujące okoliczności:

1. Strata wykazana za okres 1 w kwocie 1977 K 83 h zmalała przez zysk wykazany w 2 okresie wynoszący 617 K 30 h do kwoty 1360 K 53 h.

2. Porównując liczby procentowe odnośnych tytułów w obydwóch czasokresach, możemy skonstatować, że procent materiałów (towarów i dodatków) 55 09% spadł na 52 64%, procent robocizny 33 98% spadł na 27 48%, procent kosztów administracji i drobnych 16 18% spadł na 15 71%.

Najznamienniejszym jest tutaj spadek kosztów robocizny wynoszący 6 50%.

Wprawdzie procent samych „dodatków“ (bez towarów) wzrósł z 14 76% na 15 22% a więc o 0 46%, jednak fakt ten da się wytłumaczyć dwiema okolicznościami, a mianowicie:

a) dodatki przy zamówieniach jesiennych i zimowych są droższe (n. p. podszewka i watelina do paltotów, jedwab do fraków i smokingów i t. p.);

b) poprzednia dyrekcyja nie prowadziła ścisłego rozdziału między „towarami“ a „dodatkami“, skutkiem czego część „dodatków“ może być zawarta w „towarach“.

Czyste koszty administracji (bez drobnych) wzrosły wprawdzie z 15 10% na 15 35%, jednak tylko procentowo do wartości zamówionych towarów, a zatem pozornie, faktycznie zaś się zmniejszyły, gdyż z kosztów administracji za pierwszy okres przypada na jeden miesiąc kwota koron 812 18, zaś z kosztów za drugi okres kwota kor. 756 42.

Procentowo zaś podwyższyły się koszty administracji dlatego, że wartość zamówień, w stosunku do której odnośne wydatki wprowadzono, spadła stosunkowo w ostatnich 3 miesiącach skutkiem paniki wojennej. Podczas gdy przeciętna wartość jednomiesięcznych zamówień z 1 okresu wynosiła 5378 58, w ostatnim okresie spadła tylko 4929 38.

Przedstawiając ten bez ubarwień skreślony obraz dotychczasowej działalności Spółki, pragniemy dać wyraz przekonaniu, że mimo wykazanej straty, widoki na dalszy rozwój Spółki są zupełnie dobre. Próba ogniowa, którą Spółka odbyła wśród najniepomyślniejszych dla siebie warunków, pozwala nam jako rzecz pewną przyjąć, że myśl założenia Spółki była zdrowa, że o jej dalszy rozwój można być spokojnym i jeżeli tylko ogół urzędniczy poparcia jej swego nie odmówi, Spółka stanie się instytucją, która swym członkom zapewni poważne korzyści, zaznaczające się dużymi oszczędnościami w skromnym budżecie rodzin urzędniczych. Zrażanie się brakiem zysków w pierwszym okresie rozwoju takiej instytucji byłoby błędem. Niejedna dziś potężna kooperatywa długi czas walczyć musiała z niedoborami, chociaż ją wśród pomyślniejszych warunków tworzono. Ufność we własne siły, solidarność w działaniu nie może pozostać bez sukcesu.

S. W.

1735

*Włani Antoniuu Nikolayowa
żona zarządcy salinarnego
w Dochni*

Prezydyum rady nadzorczej Stowarzyszenia urzędników,
profesorów i nauczycieli dla zaopatrywania się w ubrania
(Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką)
w Krakowie zawiadamia niniejszem P.T.Członków, że

W a l n e z g r o m a d z e n i e

odbędzie się w piątek dnia 11 kwietnia 1913r. o godzinie
7-mej wieczorem w sali Rady powiatowej krakowskiej uli-
ca Pijarska L.1 z następującym porządkiem dziennym:

- 1).Zagajenie zebrania przez przewodniczącego;
- 2).Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania;
- 3).Sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za rok 1912;
- 4).Wnioski członków.

Gdyby się o powyż oznaczonej godzinie nie zebrał przepi-
sany statutem komplet, o godzinie 7 $\frac{1}{2}$ wieczorem odbędzie
się drugie walne zgromadzenie bez względu na liczbę ze-
branych członków.

K r a k ó w, dnia 22 marca 1913r.

P r e z e s :

Dr.Zawadzki

W i c e p r e z e s o w a :

A.Czubkova

S e k r e t a r z :

Dr.Jakóbiec



Handwritten text at the top of the page, likely a title or header, written in cursive.

First paragraph of the letter, discussing the purpose of the document and the recipient's role.

Second paragraph of the letter, continuing the discussion and providing details.

Third paragraph of the letter, further elaborating on the subject matter.

Fourth paragraph of the letter, concluding the main body of the text.

